

Wszystkie książki historyczne, których nie przeczytał Donald Trump

Po Ronaldzie Reaganiu w Białym Domu wiedza na temat historycznych zależności europejskiego układu sił zaczęła kurczyć się z każdą następną administracją, aż doszła do poziomu równego zero w przypadku Donalda Trumpa.

Chyba nie przesłyszałem się, jak podczas słynnego już spotkania Donalda Trumpa z europejskimi liderami w Waszyngtonie tydzień temu amerykański prezydent powiedział, że wojna w Ukrainie jest strasznym wydarzeniem, straszniejszym nawet niż II wojna światowa. Uderzyło mnie to zdanie, nie dlatego, że chciałbym teraz tutaj wymierzać, jakie konflikty, ich zniszczenia czy liczba ofiar były ważniejsze i największe w przeszłości. To byłoby bez sensu. Jednak dla każdego, kto żyje w Europie i zna choć trochę historię kontynentu w XX wieku, taka opinia amerykańskiego przywódcy musi zastanawiać.

Donalda Trumpa kompletnie nie obchodzi wiedza o polityce i świecie zawarta w historycznych książkach

Z oczywistych względów nikt przy stole w Waszyngtonie nie próbował nawet jej sprostować. Cała sytuacja stanowi doskonałą ilustrację tego, jak bardzo nieobecna jest dzisiaj w politycznym i militarnym centrum Zachodu wiedza na temat historycznych źródeł skomplikowanej równowagi sił lub jej braku między państwami w Europie. Po Ronaldzie Reaganiu w Białym Domu wiedza na temat historycznych zależności

europiejskiego układu sił zaczęła kurczyć się z każdą następną administracją, aż doszła do poziomu równego zero w przypadku Donalda Trumpa.

Przeczytaj również: Trzeba przeciwdziałać pokusie instrumentalnego traktowania Polski

Nie chodzi tutaj jednak o ignorancję. To prawda, że, jak stwierdził Robert Kaplan, Trump jest wyjątkowym prezydentem także dlatego, że kompletnie nie obchodzi go wiedza o polityce i świecie zawarta w historycznych książkach. Dotyczy to szczególnie Europy, do której Trump ma raczej stosunek praktyczny i biznesowy. Pozbawiony jest wszystkich owych obciążeń wynikających z wcześniejszej świadomości amerykańskich przywódców o wyjątkowej roli i odpowiedzialności Stanów Zjednoczonych jako zachodniego hegemonu, który po II wojnie światowej musiał przejąć opiekę nad starym kontynentem. Ma to i będzie miało coraz dalej idące konsekwencje.

Donald Trump uwalnia Stany Zjednoczone z obowiązków względem Europy

Jednymi z najważniejszych są skutki polityki Trumpa dla sytuacji w Europie. Trump uwalnia Stany Zjednoczone z wynikających z XX wieku zależności i obowiązków względem Europy. To nie oznacza zerwania transatlantyckich więzów, wycofania się za Atlantyk czy rozwiązania NATO. To uwolnienie daje Ameryce wolną rękę w przebudowie architektury bezpieczeństwa i roli Stanów Zjednoczonych. Dla nas oznacza coś jeszcze: koniec dotychczasowej, pozimnowojennej równowagi sił w Europie między państwami, której Waszyngton był strażnikiem i ostatnią instancją.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”